

Teresa Fejfer: * Danse solitaire *

Ile jeszcze udźwigniesz nim zakończysz taniec?

Czuję w umarłych drzewach, że już puls przyspieszasz,

istnieniem niewystygła jak prorocze znamię

skryte pod twardą maską łagodnym zmieszaniem

Gracji wepchniętej w żywioł, niby pierwsza lepsza.

Ile brudu udźwigniesz nim skończy się taniec?

Nad tobą roje gwiazdne, w sercu piekła kamień,

czuję w kruchości życia jak ogień podpełza

przemijaniem istnienia znak - prorocze znamię,

jakby grzech pierworodny jabłek opadaniem

w zawrotnym tangu z czasem do kresu pospieszał.

Ile grzechów udźwigniesz nim skończy się taniec?

Gwałcona, podeptana, bolesna od zranień,

wytarzana kołyska na granicach piekła.

Każdym dniem wypalany znak prorocze znamię.

Jeszcze tłuką na bębnach i dudni orkiestra.

Kiedyś nastaniesz ciszą z żalu stokroć większą,

w spopielalych drobinkach samotności znamię,

podryfuje w nieznane nim wytańczysz taniec...